

T. XXVI (2023) Z. 4 (72)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2023.148242

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The role of culture in the political programmes espoused by Jerzy Giedroyc's *Kultura*

Miejsce kultury w programach Jerzego Giedroycia

Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej
i Mediach
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
ul. Głęboka 45
PL 20-612 Lublin
e-mail: iwona.hofman@mail.umcs.pl
<https://orcid.org/0000-0003-0492-5169>

Iwona
HOFMAN

KEY WORDS:

Polish journalism in the West during the Cold War, culture and politics, Jerzy Giedroyc's *Kultura*, *Kultura's* political programmes, the Giedroyc doctrine

SŁOWA KLUCZOWE:

publicystyka kulturalna, programy polityczne, „Kultura” paryska

ABSTRACT

This article is an attempt to assess the role of arts-and-culture journalism and literature published in Jerzy Giedroyc's *Kultura* as a vehicle of the political programmes espoused by the authors who could be regarded as the magazine's inner circle. An analysis of 637 issues of the monthly, generally known as *Paryska Kultura*, as it was published from 1947 until 2000 by the Instytut Literacki in Paris, shows that c. 65% of its East and/vs West themed content deals with history and culture, i.e. 1174 items of this kind feature Ukraine, Lithuania and Belarus, and 663 items focus on Germany.

ABSTRAKT

Celem artykułu jest próba określenia znaczenia publicystyki kulturalnej i literatury w realizacji programów politycznych wypracowanych w kręgu „Kultury”. Miesięcznik ukazywał się w latach 1947–2000 nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu, którego redaktorem był Jerzy Giedroyc. Z analizy 637 numerów „Kultury” wynika, że 65% materiałów informacyjnych i publicystycznych o tematyce wschodniej i zachodniej poświęcone jest kulturze i historii, odpowiednio 1174 publikacji związanych z Ukrainą, Litwą, Białorusią i 663 — z Niemcami.

Streszczenie

Celem artykułu jest próba określenia znaczenia publicystyki kulturalnej i literatury w realizacji programów politycznych wypracowanych w kręgu „Kultury”. Miesięcznik ukazywał się w latach 1947–2000 nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu, którego redaktorem był Jerzy Giedroyc. W literaturze przedmiotu przeważa pogląd, że „Kultura” stanowiła najważniejszy ośrodek myśli politycznej na emigracji po II wojnie światowej. Badacze przypisują szczególną rolę koncepcji wschodniej (ULB) i zachodniej (Polska, Niemcy, Europa) jako tym, które kształtowały europejską opinię publiczną w zakresie uznania pojałtańskich granic. Z analizy 637 numerów „Kultury” wynika, że 65% materiałów informacyjnych i publicystycznych o tematyce wschodniej i zachodniej poświęcone jest kulturze i historii na odpowiednio 1174 publikacji związanych z Ukrainą, Litwą, Białorusią i 663 — z Niemcami. Dominujące gatunki dziennikarskie to: kroniki, sprawozdania, sylwetki, reportaże, komentarze, recenzje. Podkreślić należy przydatność kronik: ukraińskiej, litewskiej, białoruskiej, niemieckiej, a także autorskich przeglądów prasy. Analizę problemu przeprowadzono za pomocą metody historycznej, metod ilościowych, komparatystyki. Dzięki badaniom można stwierdzić, że J. Giedroyc świadomie i strategicznie wykorzystywał tematykę kulturalną, aby docierać do czytelników emigrantów. Zapraszał do współpracy publicystów ukraińskich, drukował też autorów z Europy za żelazną kurtyną. Liczba tych materiałów i jakość dziennikarstwa umożliwiły Giedroycowi oddziaływanie społeczne na postawy wobec zaszłości historycznych i stereotypów, co przełożyło się na zrozumienie aspiracji narodowych sąsiadów Polski.

Jerzy Giedroyc (1906–2000) był twórcą i jedynym redaktorem czasopisma emigracyjnego „Kultura”, ukazującego się w latach 1947–2000 (tj. do jego śmierci) w ramach działalności wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu. Instytut, założony w Rzymie w 1946 roku z rozkazu gen. Władysława Andersa, miał służyć pomocą zdemobilizowanym żołnierzom przez dostarczanie im lektur, słowników i poradników ułatwiających początki życia na obczyźnie oraz podtrzymujących ducha polskości. Pierwsze książki wydane przez Instytut: *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza oraz *Prometeusz* Stanisława Szpotańskiego, miały charakter programowy. Instytut publikował powieści historyczne, kresowe, popularne w nadziei na stabilizację finansową, trudną do osiągnięcia wobec pauperyzacji emigrantów. Giedroyc mówił, że „pierwotnie *Kultura* miała być biletem wizytowym, kwiatkiem do kożucha i była pomyślana odpowiednio do tego jako kwartalnik raczej czystko literacki”¹. Najwyraźniej profilują pismo wskazania w podtytuł: „szkice, opowiadania, sprawozdania”. Różne okoliczności, w tym na pewno zainteresowania Giedroyca i wcześniejsze jego doświadczenia zawodowe w przedwojennej prasie², spowodowały zasadniczą ewolucję „Kultury”, którą ocenia się i definiuje jako ośrodek myśli politycznej. Wielu badaczy dziejów emigracji po II wojnie światowej uważa „Kulturę” za centrum myśli niepodległościowej sprzężonej z wizją jednoczącej się Europy, a koncepcje przedstawiane na łamach miesięcznika — za mające istotny wpływ na procesy demokratyzacji w Europie Wschodniej³.

¹ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. i posł. opatrzył K. Pomian, Warszawa 1994, s. 126.

² J. Giedroyc był m.in. od 1931 roku redaktorem dwutygodnika „Bunt Młodych”, który w 1937 roku zmienił tytuł na „Polityka”. „Bunt...” wyrósł z piłsudczykowski „Dnia Akademickiego”, pisma stowarzyszenia Myśl Mocarstwowa. Na łamach „Buntu” publikowali m.in. Adolf, Aleksander i Józef Bocheńscy, Mieczysław Pruszyński, Wacław Zbyszewski, Stanisław Swianiewicz, Jerzy Niezbrzycki, Stefan Kisielewski, Czesław Straszewicz. Równocześnie Giedroyc pracował jako urzędnik w Ministerstwach: Rolnictwa, a potem Przemysłu i Handlu. Znaczenie tego okresu w życiu Giedroyca omówili np. Andrzej S. Kowalczyk w książce *Giedroyc i Kultura*, Wrocław 1999; R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006; M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.

³ Por. A. Friszke, P. Machcewicz, R. Habielski, *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. 1–3, Warszawa 1999.

W literaturze przedmiotu wyraźnie dominują ujęcia politologiczne w kontekście analiz stosunków Polski z państwami sąsiadującymi.

Celem artykułu jest próba określenia fenomenu realizacji programów politycznych za pomocą odpowiedzialnego dziennikarstwa kulturalnego i upowszechniania literatury. Właściwe dla badania problemu są metody: historyczna, medjoznawcza analiza zawartości, analizy ilościowe i porównawcze. Wyznaczony cel badawczy implikuje trudną (wobec słabo rozwiniętych badań recepcji „Kultury”)⁴ do zweryfikowania hipotezę dotyczącą trwałości oraz znaczenia niepolitycznej części swoistej edukacji obywatelskiej czy „lekcji” Giedroycia prowadzonych za pomocą wydawnictw Instytutu. Przez edukację obywatelską czy „lekcję” rozumiem charakterystyczną dla „Kultury” przestrzeń dialogu, która umożliwiła nie tylko wymianę poglądów, lecz także i przede wszystkim równoprawną obecność autorów emigrantów o różnych narodowościach.

Giedroyc i krąg „Kultury”, stanowiący redakcję opartą na sieci korespondentów, stopniowo przekształcili pismo w ośrodek polityczny wykorzystujący jedno narzędzie, tj. wysokiej próby dziennikarstwo; wyznacznikiem postawy autorów była wiara w oddziaływanie słowem. Zakładając Instytut, Giedroyc miał świadomość ograniczonych możliwości aktywnego udziału w życiu politycznym emigracji nawet w sensie tylko dyskursu publicznego (nieformalnym, ale bardzo opiniotwórczym organem prasowym rządu londyńskiego były tzw. bezprzymiotnikowe „Wiadomości” wydawane przez Mieczysława Grydzewskiego). Współczesnym ocenom emigracji towarzyszą spory o znaczenie prasy i radia w kształtowaniu postaw Polaków na uchodźstwie, często budowane na osi napięcie pomiędzy „Kulturą”, „Wiadomościami” i Rozgłośnia Polską Radia Wolna Europa. Wypada zaznaczyć, że wszystkie te media emigracyjne miały u podstaw linii programowych niepodległość Polski; różnice programowe przejawiały się w stosunku do kraju (Polski pojałtańskiej), kwestii uznania powojennych granic, projekcji miejsca Polski w Europie. Zasięg oddziaływania „Kultury” nie był duży w porównaniu z szacunkową słuchalnością RWE (największy nakład wynosił 10 tysięcy egzemplarzy, w tym 3 tysiące miniatur wydawanych dla odbiorców w PRL), ale stopniowo zwiększający się wobec „Wiadomości”, które trwały w roli depozytariusza wartości II Rzeczypospolitej, nie przyjmując — nomen omen — do wiadomości dynamiki procesów geopolitycznych.

„Kultura” spełnia kryteria dziennikarstwa poważnego w stopniu zapewniającym czasopiśmu status ośrodka myśli politycznej⁵. Rzetelne i wieloaspektowe dziennikarstwo, wszechstronne analizy i komentarze, rubryki autorskie, autorytet kręgu „Kultury” — złożyły się na taką ocenę formalnego czynnika wyróżniającego czasopiśmo.

⁴ Jak dotąd ukazała się jedna monografia problemu zasięgu i zakresu oddziaływania „Kultury”, tj. *„Kultura” i jej odbiór w Polsce*, pod red. I. Hofman, Toruń – Paryż 2017.

⁵ Por. I. Hofman, E. Górka, J. Maguś, M. Pataj, *Publicystyka Leopolda Ungera. W kierunku dziennikarstwa poważnego*, Toruń – Paryż 2018.

Giedroyc, deklarujący się jako „niepiszący Redaktor”, rzadko zabierał głos na łamach „Kultury” (dopiero w 1995 roku utworzył cykl „Notatki Redaktora”; wcześniej, jak można wnioskować na podstawie listów i wywiadów, napisał kilka stanowisk i oświadczeń Redakcji)⁶, ale potrafił stworzyć sieć autorów, których połączyła mocna relacja wynikająca z przekonania o słuszności programów „Kultury” i akceptacja przywódczej niejako Giedroycia. W kręgu „Kultury” znaleźli swoje miejsce: publicyści — Juliusz Mieroszewski, Leopold Unger, Bohdan Osadczyk, Konstanty Jeleński, Waław Zbyszewski, pisarze — Gustaw Herling-Grudziński, Witold Gombrowicz, Andrzej Bobkowski, Czesław Straszewicz, Teodor Parnicki, Zygmunt Haupt, Melchior Wańkowicz, Stanisław Vincenz, Józef Wittlin, Stefan Kisielewski, poeci — Czesław Miłosz, Józef Łobodowski, intelektualisci — Leszek Kołakowski, Jerzy Jedlicki, Jerzy Stempowski, by wymienić tylko tych autorów, których korespondencje z Giedroyciem zostały wydane i stanowią niezwykle źródło wiedzy o zasadach funkcjonowania Instytutu⁷. Należy dodać, że najściślejszy krąg stanowili mieszkańcy domu w Maisons-Laffitte, czyli Józef i Maria Czapscy oraz Zofia i Zygmunt Hertzowie, będący już w pierwszym składzie redakcji.

Stopniując ważność programów Giedroycia, można przyjąć, że najważniejszy, choć częściowo nieświadomy program stanowiło uzyskanie dla „Kultury” pozycji ośrodka politycznego. Formalnie, programowo (ale już w innym znaczeniu tego słowa) cel ten osiągnięto za pomocą zbudowania sieci autorów (korespondentów) oraz dziennikarstwa jakościowego. Na drugim poziomie analizy problemu należy wyodrębnić programy polityczne ściśle związane z myślą polityczną i programy kulturalne, przy czym pełniejszymi określeniami tej części spuścizny Giedroycia wydają się dyplomacja kulturalna, edukacja przez kulturę i lekcja wielokulturowości. Można postawić uzasadnione pytania o genezę tych programów, ich punkty styeczne, sposoby realizacji, a także podjąć próbę określenia „autonomii” bądź instrumentalizacji programu kulturalnego w nadrzędnych (dominujących ilościowo) wypowiedziach publicystycznych o tematyce politycznej. W tym kontekście wyraźniej wybrzmiewa spór o aktualną wartość literackości i polityczności „Kultury”.

Genezę programów, poza przedwojennymi doświadczeniami zawodowymi Giedroycia, determinował jego stosunek do historii i wielokulturowości, a ten z kolei wynikał prawdopodobnie z historii rodziny sięgającej XIII wieku⁸. Deklarujący się

⁶ Por. I. Hofman, *Piszący niepiszący Redaktor*, [w:] tejże, *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2004, s. 91–109.

⁷ Listy Giedroycia i autorów „Kultury” publikowane są od 1993 roku w serii Archiwum „Kultury”, wydawanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” (do 2012 roku, 12 tomów) i Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską Oddział Literatury im. Adama Mickiewicza oraz Towarzystwa Więź (nadal, 13 tomów). Objętość tej korespondencji spowodowała, że utrwalił się termin „Rzeczypospolita epistolarna”, zaproponowany przez Andrzeja S. Kowalczyka.

⁸ Protoplastą rodu był Giedrus, zmarły ok. 1300 roku, brat wielkiego księcia Trojdena z dynastii Kitaurusów, rezydujący w zamku Giedroycie, na północ od Wilna. Jerzy Giedroyc urodził się w Mińsku

niekiedy (raczej żartobliwie) jako Litwin, Giedroyc w wielu rozmowach podejmował kwestie tożsamości, przykładowo:

Dla mnie pojęcie *moja ojczyzna* jest bardzo szerokie i nie zamyka się tylko w granicach Polski etnograficznej. Można powiedzieć, że jestem w pewnym sensie spadkobiercą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Problemy białoruskie, ukraińskie, litewskie czy rosyjskie są dla mnie sprawami bardzo bliskimi. Nasz rola w świecie zależy od tego, jaką pozycję możemy zająć czy zajmujemy na wschodzie Europy⁹.

Inny przykład: „*Kultura* była z założenia pismem wschodnioeuropejskim, dla mnie zawsze problemem był wschód Europy, nie tylko Polska. Starałem się zawsze sprawy polskie oglądać w perspektywie wschodniej części Europy”¹⁰. Z wypowiedzi tych wynikają co najmniej trzy wnioski: pierwszy dotyczy lokalizacji programu wschodniego (koncepcji ULB) w „*Kulturze*”, drugi — udziału autorów z Europy Wschodniej, trzeci — „Przesłania” Giedroycia. Tekst ten, choć często cytowany, wymaga podkreślenia ze względu m.in. na syntezę zawartą w zdaniach:

Naszym głównym celem powinno być znormalizowanie stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich, przy jednoczesnym bronienu niepodległości Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich i ścisłej współpracy z nimi. Powinniśmy sobie uświadomić, że im mocniejsza będzie nasza pozycja na wschodzie, tym bardziej będziemy się liczyli w Europie Zachodniej¹¹.

„Przesłanie” Giedroycia należy interpretować jako refleksję podsumowującą wieloletnie starania o zmianę nastawienia Polaków do wschodnich sąsiadów fundowaną na skrajnych emocjach: poczuciu ważności cywilizacyjnej, odrzucenia kulturowej kolonizacji, tragedii Wołynia, dojmującej pustki po utracie Kresów. Jednocześnie ma ono sens w kontekście programu zachodniego i europejskiego. Autorem większości artykułów programowych zamieszczonych w „*Kulturze*” był J. Mieroszewski — porte-parole Redaktora. Jako „Londyńczyk” (takiego pseudonimu używał, podpisując cykliczną kronikę „Listy z Wyspy”), miał okazję do obserwowania przebiegu dyskusji politycznych inicjowanych przez rząd emigracyjny. Odznaczając się wybitną intuicją polityczną, którą wzmacniał, analizując informacje z mediów światowych, Mieroszewski konstruował scenariusze rozwoju sytuacji

Litewskim w rodzinie znacznie zubożałej. Szczegółowe ustalenia genealogiczne zawiera artykuł Marcelego Kosmana, *Jerzy Giedroyc — człowiek instytucja*, w tomie pod tegoż redakcją *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*, Poznań 2001, t. II, s. 101–115.

⁹ M.A. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia*, Toruń 2011, s. 16, seria: „Archiwum emigracji”, t. 38.

¹⁰ Tamże, s. 213.

¹¹ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 228.

w Europie, bazując na przekonaniach bodaj najpełniej wyrażonych w artykule *ABC polityki Kultury*. Są to dwa zdania „ustawiające” realistów na tle założeń przyjmowanych przez emigrację jako utopia, cytuję: „jako pragmatycy nie jesteśmy w *Kulturze* ani pro-rosyjscy, ani anty-rosyjscy, ani pro-niemieccy, ani anty-niemieccy, staramy się tylko być konsekwentnie polscy” oraz „musimy szukać kontaktów i porozumienia z Rosjanami gotowymi przyznać pełne prawo do samostanowienia Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom”¹². Mioszowski umiał stawiać diagnozy, ale otwarcie programu wschodniego nastąpiło już w początkach lat 50. List ks. Józefa Majewskiego, opublikowany w rubryce listów do redakcji, zawierał postulaty symbolicznego wyrzeczenia się Wilna i Lwowa przez Polskę jako znaku gotowości do uznania suwerenności Litwy i Ukrainy oraz utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków w warunkach niepodległości¹³. Ks. Majewski proponował więc przejście ponad zaszłościami historycznymi, które tak obciążały relacje państw w Europie Wschodniej. List wywołał burzliwą dyskusję, odejście pewnej grupy prenumeratorów „*Kultury*”, ale w pewnym sensie był efektem bardzo ciekawej wymiany poglądów w sekwencji następujących artykułów: *Przeciw upiorom przeszłości* Józefa Łobodowskiego („*Kultura*” [dalej: „*K*”] 1952, nr 2/52–3/53) i *Co nas dzieli?* Jana Tokarskiego („*K*” 1952, nr 5/55). Autorzy obu artykułów odnosili się do problemu trwałości pojałtańskiej granicy wschodniej Polski, a tym samym — do sporu o trwałość nowego ładu politycznego i granicy polsko-niemieckiej. Łobodowski apelował:

Czas byłby najwyższy, aby Polacy zrozumieli, że Ukraińcy są odrębnym narodem o takim samym prawie do samoistności, jakie przysługują każdemu innemu narodowi. Że szereg cech ujemnych, które nas rażą albo dają się nam dotkliwie we znaki, powstała na skutek tragicznej historii i nienormalnego rozwoju kultury narodowej, stale krępowanej przez niesprzyjające okoliczności. [...] Ukraińcom zaś wyszłoby na dobre, gdyby przeprowadzili chociaż częściową rewizję swych poglądów na dawną Rzeczpospolitą, a na międzywojenne dwudziestolecie spojrzeli także od strony polskiej¹⁴.

Należy zauważyć, że problem granic i stosunków między zniewolonymi narodami w Europie wybrzmiał w przemówieniu Józefa Czapskiego podczas berlińskiego Kongresu Wolności Kultury w 1950 roku, poruszając opinię publiczną¹⁵.

U genezy programu wschodniego, rozpisywanego w kolejnych latach przez Mioszowskiego, znajdował się więc splot zagadnień historyczno-kulturowych. Biorąc pod uwagę rozwój Instytutu Literackiego, można nawet powiedzieć, że uruchomienie w 1962 roku drugiego czasopisma, czyli „*Zeszytów Historycznych*”, wiązało się z potrzebą stworzenia przestrzeni do dyskusji o tym splocie przez pryzmat nadsyła-

¹² J. Mioszowski, *ABC polityki „Kultury”*, „*Kultura*” (dalej: „*K*”) 1966, nr 4, s. 46.

¹³ Por. ks. J. Majewski, *List do redakcji*, „*K*” 1952, nr 11/61, s. 157–158.

¹⁴ J. Łobodowski, *Przeciw upiorom przeszłości*, „*K*” 1952, nr 2/52–3/53, s. 48.

¹⁵ Por. J. Czapski, *Biada urzędnikom*, „*K*” 1950, nr 7/33–8/34, s. 3–11.

nych do Maisons-Laffitte licznych wspomnień, pamiętników, relacji, dokumentów i przyczynków. Program wschodni (koncepcja ULB) opierał się na założeniu trwałości granic po 1945 roku, upadku ZSRR wskutek ruchów niepodległościowych i narodowościowych, powstaniu niepodległej Ukrainy, Litwy i Białorusi, odzyskaniu suwerenności przez państwa bloku wschodniego. Plan Giedroycia zakładał przygotowanie podłoża dla dobrosąsiedzkich stosunków Polski z państwami ULB, co w warunkach emigracyjnych oznaczało oddziaływanie przez publicystykę i dystrybucję wydawnictw Instytutu, a w miarę możliwości także za żelazną kurtynę.

W artykule podsumowującym ćwierćwiecze „Kultury” Czapski wyraźnie określił założenia polityczne pisma, które stawało się już ośrodkiem myśli politycznej, pisząc m.in. o normalizacji stosunków z sąsiadami, przede wszystkim z byłymi mniejszościami narodowymi, współpracy z rosyjskimi dysydentami i wpływie kultury na postawy opozycyjne¹⁶.

Mieroszewski realizował założenia Giedroycia w publicystyce. Prawie w każdym numerze „Kultury” do 1976 roku (data śmierci „Londyńczyka”) znajdowały się jego analizy i komentarze będące aktualizowaną wykładnią stanowiska Redaktora i kręgu „Kultury”¹⁷. W warstwie politologicznej stanowisko to podlegało ewolucji zależnej od doktryn wielkich mocarstw. Stałe było zainteresowanie kulturą, literaturą i historią. W 1974 roku Mieroszewski opublikował artykuł *Rosyjski kompleks polski i obszar ULB* („K” 1974, nr 9), którego tytuł stał się emblematyczny ze względu na równomierne akcentowanie ogniów polityki wschodniej. Jak zawsze twierdził Giedroyc: „położenia geograficznego nie zmienimy i naszym zadaniem jest nie tylko współpraca z Rosją, ale przede wszystkim znormalizowanie stosunków z Rosjanami”¹⁸. W wypowiedziach dla mediów, notatkach i wywiadach Giedroyc każdorazowo podkreślał oddziaływanie na inteligencję rosyjską, której postawy brał pod uwagę w projektach „europeizacji” Rosji. Na podstawie publicystyki Mieroszewskiego, *Autobiografii na cztery ręce* oraz korespondencji Giedroycia m.in. z Mieroszewskim, B. Osadczukiem, J. Stempowskim, S. Kisielewskim, „europeizację” można zdefiniować jako upowszechnienie wartości demokratycznych w celu przełamania wielkoruskiej, imperialnej narracji narzucanej Rosjanom w rygorze dyskursu tożsamościowego. Giedroyc miał świadomość wąskiego zasięgu oddziaływania, ale wierzył w siłę słowa (rzetelnej, niecenzurowanej informacji, logiki argumentów,

¹⁶ Por. J. Czapski, *Dwadzieścia pięć lat*; „K” 1972, nr 7/298–8/299, s. 3–10.

¹⁷ Podaję przykładowy wybór ważnych wypowiedzi Mieroszewskiego: *Amerykańska Ostpolitik i wnioski*, „K” 1972, nr 7–8, s. 115–126; *Analiza widma*, „K” 1957 nr 3, s. 53–59; *Geoideologia*, „K” 1964, nr 12, s. 3–12; *Kwestia rosyjska*, „K” 1956, nr 11, s. 95–100; *Na ruinach przedmurza*, „K” 1962, nr 5, s. 99–108; *Nad grobem Ostpolitik*, „K” 1962, nr 12, s. 88–98; *Niemcy między Rosją a Ameryką*, „K” 1966, nr 1–2, s. 113–122; *Polska–Rosja–Ameryka*, „K” 1964, nr 6, s. 79–88; *Polska Ostpolitik*, „K” 1973, nr 6, s. 68–79; *Polska Westpolitik*, „K” 1973, nr 9, s. 45–56.

¹⁸ I. Hofman, L. Unger, *Teczki Giedroycia*, Lublin – Paryż, 2010, s. 90. Cytat ze „Spotkania”, 23 października 1991, archiwum osobiste J. Giedroycia.

wariantowości analiz, wielogłosu dialogu)¹⁹. Powtarzał, że rolą „Kultury” jest dawanie materiału do myślenia i krytyczne obserwowanie rzeczywistości.

Program zachodni „Kultury” można uporządkować według słów kluczowych: Polska – Niemcy – Europa. Trudnością dla badacza jest rozdzielanie (czy potrzebne?) wątków publicystycznych dotyczących koncepcji ULB i stosunków polsko-niemieckich. Wszystkie artykuły programowe Mieroszewskiego oscylują wokół tych dwóch problemów, przy czym drugi można streścić rozpoznawalną frazą brzmiącą: „przepełnione Niemcy w przepełnionej Europie, zjednoczone Niemcy w zjednoczonej Europie”²⁰. Giedroyc od zakończenia II wojny światowej optował za uznaniem granicy zachodniej Polski, dostrzegając zarazem dramatyzm społeczny podziału Niemiec, o czym świadczy m.in. nakłonienie J. Stempowskiego do podróży do Niemiec i Austrii w 1945 roku, poszukiwanie korespondenta w Berlinie (pierwszym został B. Osadczuk), udział we wspomnianym Kongresie Wolnej Kultury. Nad publicystyką „niemiecką” i tymi koncepcjami ciążyła żywa i aktualna wymowa książki *Między Niemcami a Rosją*, wydana w 1937 roku przez Adolfa Bocheńskiego, bliskiego współpracownika Giedroycia. Pozycjonowanie Polski jako pomostu, zwornika pomiędzy Wschodem i Zachodem stanowiło stały przedmiot analiz na łamach „Kultury”, analiz wzbogaconych wątkami dotyczącymi procesów jednoczenia Europy (federacja, neutralizacja, Międzymorze, Europejska Wspólnota Węgla i Stali)²¹. Podejmując próbę niwelowania lęków przed odrodzeniem się militarnym Niemiec i zagrożeniem pokoju w Europie, Giedroyc powodował, że autorzy publikujący w „Kulturze” pisali również o wymiarze społecznym i kulturowym zmian geopolitycznych w Europie.

Badacze spuścizny Giedroycia koncentrują się na analizach myśli politycznej, edytorzy — na opracowaniu listów. Problematyka „Kultury” i znaczenia tej tematyki w kontekście recepcji „Kultury” nie wzbudzała dotąd takiego zainteresowania, na jakie zasługuje²². Można i należy więc postawić pytania badawcze dotyczące miejsca kultury w strategiach budowania relacji pomiędzy Polakami i narodami sąsiedzkimi; relacji polegających na próbach zrozumienia historii, aspiracji narodowych, wartości

¹⁹ Ciekawym wytłumaczeniem takiego ograniczenia jest wypowiedź J. Giedroycia dla „Rzeczypospolitej” z 21–22 lipca 1990 r.: „Obserwując emigrację rosyjską w Polsce jeszcze przed wojną, byłem przekonany, że formy organizacyjne na emigracji bardzo szybko się degenerują. Jedyne wyjściem jest słowo, słowo drukowane. Dla mnie pewnym wzorem był *Kolokol* Hercena i dlatego postawiłem przede wszystkim na drukowanie”, I. Hofman, L. Unger, *Teczki...*, s. 108.

²⁰ J. Mieroszewski, *Zaduma noworoczna*, „K” 1962, nr 1/171–2/172.

²¹ Por. I. Hofman, *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury”*, Lublin 2009; też: *Zjednoczona Europa o publicystyce paryskiej „Kultury”*, Lublin 2021.

²² Podczas XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie w 2019 roku Jan Zieliński przedstawił propozycję dwunastu ujęć badawczych powojennej emigracji z uwzględnieniem m.in. nauk o kulturze, literaturoznawstwa, prasoznawstwa, historii sztuki, biografistyki. Odniosłam się do tej propozycji w artykułach: *Kierunki badań spuścizny Jerzego Giedroycia — perspektywa interdyscyplinarna*, „Res Historica” 2021, nr 52, s. 588–605; *Kultura w programach Jerzego Giedroycia*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2021, t. 13 (49), nr 1, s. 11–29.

kultury jako nośnika tożsamości narodowych. W analizie ilościowej publikacji poświęconych koncepcji ULB można przyjąć, że proporcje 3:2:1 oddają porządek Ukraina – Litwa – Białoruś. Łącznie w latach 1947–2000 ukazało się 1174 publikacji o tej tematyce. Dla porównania 663 publikacje dotyczące problematyki niemieckiej i 597 — procesów jednoczenia Europy²³. Prawie 65% materiałów informacyjnych i publicystycznych o tematyce wschodniej i niemieckiej poświęcone jest kulturze i historii (na ogół wątki te prowadzone są równolegle). Uwzględniając kryteria genologii dziennikarskiej dominujące gatunki informacyjne to: kroniki, kalendaria, sprawozdania, sylwetki, wiadomości, zaś najczęstsze gatunki publicystyczne stanowią: reportaże, wywiady, komentarze, recenzje. Zwraça uwagę brak artykułów niejako „zastrzeżonych” dla treści programowych. Zgodnie z profilem miesięcznika w każdym numerze znajdują się krótkie formy literackie (opowiadania, fragmenty powieści, dzienniki) oraz wiersze. Można założyć, że Giedroyc miał wysoką świadomość przydatności tematyki kulturowej jako integralnego komponentu strategii oddziaływania. Jak napisał Andrzej Mencwel:

Kiedy więc, mimo to, że nienaruszalność przedwojennych granic jest aksjomatem antyjałtańskiego stanowiska, ogłasza się konieczność rezygnacji z roszczeń do ziem wschodnich, podejmuje się odważną decyzję polityczną. Jeśli decyzji tej towarzyszy uznanie historyczne podmiotowości Ukrainy, Litwy i Białorusi, wówczas szkicuje się pewną wizję polityczną. Jeśli ponadto uznanie to opiera się na głębokich przemianach mentalnych i nad przemianami tymi pracuje się, wszystkimi możliwymi w piśmie środkami — od informacji przez publicystykę po poezję — wówczas wizję polityczną się realizują²⁴.

Jerzy Świąch zaś stwierdził, że „Kultura” była prawdziwą platformą spotkania narodów w dziedzinie literatury²⁵.

Szczególą rolę w komunikacji międzynarodowej i międzykulturowej odgrywały kroniki. Ich rolę podkreśliła pierwsza Grażyna Pomian, dostrzegając walory dokumentacyjne, edukacyjne i integrujące kronik²⁶ cyklicznie ukazujących się w „Kulturze” od 1950 roku w liczbie piętnastu (w innych latach i w różnym stopniu zaangażowania autorów). Kroniki, m.in. szwedzka, kanadyjska, amerykańska, francuska, argentyńska, dotyczyły problemów diaspory polskiej. Uruchomienie kroniki ukraińskiej, litewskiej i białoruskiej było czytelnym znakiem zainteresowania dla emigrantów ze wschodniej Europy, i tak też zostało przyjęte. „Kronikę ukraińską”

²³ I. Hofman, *Polska, Niemcy...*, s. 327–328.

²⁴ A. Mencwel, *Studium sukcesu (1). Program „Kultura” 1946–1956*, „Twórczość” 1996, nr 10/611, s. 78–79.

²⁵ J. Świąch, *Literatura i polityka*, [w:] *Jerzy Giedroyc. Doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, Lublin 2000, s. 33.

²⁶ Por. G. Pomian, *Emigracja i emigranci*, [w:] „Kultura” i jej krąg 1946–1986: katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego, Lublin 1995, s. 150.

w latach 1952–1999 redagowali: B. Osadczyk, Borys Lewycky, Iwan Łysiak-Rudnycky, Andrzej Vincenz, Benedykt Heydenkorn, Dominik Morawski, Władysław Żeleński, Józef Darski (ps. Jerzego W. Targalskiego). Jednocześnie ukazywały się: „Przegląd czasopism ukraińskich”, „Wydawnictwa ukraińskie”, „Z ULB”, „Niepodległa Ukraina i Polska” (w 1992 roku), „Z prasy ukraińskiej” (1992–2003) oraz apele, deklaracje, listy, sprawozdania z konferencji. W tych rubrykach najczęściej pisali: Mieroszewski, J. Łobodowski, Paweł Hostowiec (ps. Jerzego Stempowskiego), Ryszard Wraga (ps. Jerzego Niezbrzyckiego), J. Czapski, Bogusław Bakula, Bogumiła Berdychowska, Jurij Szewelow, Iwan Koszeliweć, Wołodymyr Małanowicz. Twórcą „kroniki litewskiej” był E. Żagiel (ps. Edmunda Jakubowskiego), który wypełniał jej treść w latach 1974–1990, a następnie J. Darski, do 1992 roku. W kronice tej znajdowały się informacje cytowane lub podpisane przez m.in. Tadeusza Katelbacha, Stanisława Swianiewicza, Mirosława Czecha, Jana Widackiego, Annę Stróńską, Thomasa Venclowę. „Kronika białoruska” miała kilku redaktorów, tj. Andrzeja Vincenza (1955), Włodzimierza Brylewskiego (1977–1982), Darskiego (1986–1992). Ukazywała się nieregularnie, powracając w 1999 roku jako kolekcja wypowiedzi m.in. E. Żagiella, Mieczysława Jackiewicza, Józefa Mirskiego (ps. ks. Romana Dzwonkowskiego), Sokrata Janowicza, Jana J. Milewskiego, Stanisława Szuszkiewicza. Uzupełnieniem „Kroniki białoruskiej”, w latach 70. były przeglądy: „Białoruskie czasopisma na Zachodzie” oraz „Białoruskie pokłosie”.

Kroniki wypełniały standardy dziennikarstwa jakościowego (rzetelność informacji, weryfikacja źródeł, szeroki kontekst, uwzględnianie wielości stanowisk), ale o ich znaczeniu decydował przede wszystkim wymiar moralny. Ukraińcy, Litwini i Białorusini poszukiwali w kronikach niecenzurowanych informacji, zwiastunów wydarzeń kulturalnych, polemiki z propagandowymi przekazami prasy radzieckiej, omówień prasy i wydawnictw emigracyjnych (później także drugoobiegowych). Sięgali po „Kulturę” jak po swoje czasopismo: wiarygodne i przyjazne, będące więcej niż uzupełnieniem relatywnie słabszej własnej oferty prasowej. Paradoksalnie „Kultura” była bardziej dostępna niż tytuły ukraińskie, litewskie, białoruskie i rosyjskie (emigracyjne), stąd też obszernie omówienia zawartości tych tytułów, np. „Suczasnej Ukrainy”, „Ukraińskich Wisti”, „białoruskiego Zbornika”, „Belorussian Review”, „Kroniki Bieżących Wydarzeń”, „Aušry”, „Widnowy” i wielu innych. Z korespondencji Giedroycia z Mieroszewskim, Osadczykiem, Łobodowskim, Jeleńskim wiadomo, że Redaktorowi bardzo zależało na jakości, zakresie i częstotliwości tych omówień, a także recenzji książek historycznych i beletrystyki. Przez cały okres funkcjonowania pisma ukazało się ok. 110 zamówionych recenzji poświęconych określonym tytułom i autorom związanym z obszarem ULB (lub piszącym naukowo, np. Oskar Halecki, Waclaw Lednicki, Daniel Beauvois, Jarosław Hrycak). Często autorami recenzji i omówień okazywali się publicyści i pisarze pochodzący z obszaru ULB, co stanowiło wyróżnik realizowanych koncepcji Giedroycia na tle stosunków pomiędzy wschodnioeuropejskimi emigracjami. „Kultura” była otwarta na dialog

w sensie dosłownym, umożliwiając wymianę poglądów i udostępniając łamy autorom reprezentującym mniejszości narodowe II RP. Kroniki, przeglądy prasy, w innej płaszczyźnie — wspomnienia, listy do redakcji, literatura „oswajały” tematy, które bywały kontrowersyjne lub niezrozumiałe wskutek niedawnych doświadczeń dwudziestolecia i czasu wojny, stanowiąc specjalny rodzaj kompleksów kolonizacyjnych.

Należy zauważyć, że przemysłanym uzupełnieniem roli kronik i przeglądów z obszaru ULB był autorski cykl Adama Kruczka (ps. Michała Hellera): „W sowieckiej prasie” i „Notatki rosyjskie” publikowane w latach 1969–1997. Zapośredniczona, dzięki analitycznym refleksjom historyka, lektura czasopism ideologicznych stanowiła kontrapunkt dla założeń koncepcji wschodniej Giedroycia, gdyż uświadamiała zagrożenia płynące z mocarstwowej polityki ZSRR. Z tych też powodów, licząc na oddźwięk w kręgach inteligencji rosyjskiej, Giedroyc wydał specjalne rosyjskojęzyczne numery „Kultury” w latach: 1960, 1971, 1981, przyjął honorowe uczestnictwo w zespole najważniejszego emigracyjnego pisma rosyjskiego „Kontynent”, opublikował książki m.in. Borysa Pasternaka, M. Arzaka (ps. Julija Daniela), Andrieja Sacharowa, A. Terca (ps. Andrzeja Sinawskiego), Aleksandra Sołżynicyna, antologię współczesnej literatury rosyjskiej, tom publicystyki *Przeciw niewolnictwu. Głos wolnej Rosji*, drukował stenogramy z procesów politycznych w ZSRR. Giedroyc uważał, że pobudzając sprzeciw inteligencji rosyjskiej, można urealnić rozpad ZSRR ze względu na zrozumienie aspiracji narodowych i niepodległościowych w republikach. Był przekonany że mając ograniczone możliwości działania jako redaktor czasopisma i Instytutu Literackiego, powinien stosować dane mu narzędzia, czyli wolne i odpowiedzialne słowo²⁷.

Przedruki literackie stanowiły ważny element programu wschodniego, gdyż wiersze i opowiadania twórców ukraińskich, litewskich i białoruskich były głosami wolności, wspierały tożsamościowe nurty emigracyjne i za żelazną kurtyną. Obrazowały czytelnikom polskim odwieczność i bogactwo kultury sąsiadów. Niekiedy odgrywały rolę polityczną, przykładowo antologia *Rozstrzelane odrodzenie* wydana w 1959 roku przez Instytut Literacki w opracowaniu Jurija Ławryniuki, mająca wpływ na pokolenie „szestydesiatników”, młodych poetów, krytyków, malarzy skupionych w kijowskim Klubie Młodzieży Twórczej. Pokolenie to stało się symbolem odrodzenia literatury ukraińskiej, a wielu jego reprezentantów zostało uwięzionych w łagrach (Wasył Stus, Iwan Swityczny, Iwan Dziuba)²⁸. Antologia zawierała wier-

²⁷ Wybór i obszerne omówienie publicystyki tego nurtu zawierają dwa tomy serii *W kręgu paryskiej „Kultury”*, tj. *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”* i *„Kultura” i emigracja rosyjska*, oprac. przez P. Mitznera, Paryż – Kraków 2016.

²⁸ Por. B. Berdychowska, O. Hnatiuk, *Bunt pokolenia. Rozmowy z intelektualistami ukraińskimi*, Lublin 2000. Do pokolenia „szestydesiatników” należeli m.in. Wasył Symonenko, Iwan Dracz, Iwan Dziuba, Iwan Swityczny, Jewhen Swerstiuk, Mychajlyna Kociubinska, Ałła Horska, Wiktor Zarecki. Doświadczenie uczestnictwa w odrodzeniu literatury spowodowało ich późniejsze zaangażowanie w działalność Ukraińskiej Grupy Helsińskiej w 1976 roku i „samwydawu”.

sze m.in. Pawła Tyczy, Maksyma Rylskiego, Mykoły Zerowa, Mykoły Bażana, zdaniem Łobodowskiego — „doskonale ukraińskie”, odczytywane jako zagrożenie dla kultury radzieckiej²⁹. Łobodowski opublikował w latach 1948–1988 w „Kulturze” 34 omówienia, recenzje i sylwetki poetów i pisarzy ukraińskich oraz ponad 160 przekładów wierszy m.in. Jurija Kłena, Pawła Fytypowycza, Mykoły Zerowa, Jewhena Małaniuka, Pawła Tyczy, Maksyma Rylskiego, Iwana Bahrijanego, Oleny Telihej. Przyczynił się do popularyzacji twórczości ukraińskich neoklasyków parnasistów. Na uwagę zasługują takie omówienia twórczości m.in. Łesi Ukrainki (właśc. Łarysy Kosaczówny), Tarasa Szewczenki, szkice o ukraińskiej poezji i literaturze emigracyjnej³⁰. Łobodowski podzielał poglądy Stempowskiego na temat „inteligencji w pochodzie”, która wypełnia romantyczne posłannictwo krzepienia serc samym tworzeniem języka, literatury i obyczajów, ale podobnie jak Stanisław Wyspiański i Stefan Żeromski formułuje krytyczne sądy i postulaty odnowy społecznej jako pierwszy krok ku niepodległości.

O literaturze ukraińskiej pisali dla „Kultury” także Andrzej Chilecki, Iwan Koszeliwiec, Aleksandra Hnatiuk, Z. Haupt, B. Osadczyk, Bogusław Bakula, J. Ławrynienko (tego poety szczególnie analiza losów pisarzy ukraińskich po 1917 roku *Literatura sytuacji pogranicznych*, „K” 1959, nr 3/137). Zwykle omówienia i sylwetki obejmowały szerszy kontekst np. rozwoju teatru, malarstwa, prasy, tradycji kulturowych kulturowanych na emigracji.

Porównując częstotliwość i obszerność publicystyki kulturalnej, można zauważyć, że jej wagę hierarchizują: poezja ukraińska, dialogi o Wilnie i kroniki białoruskie (występujące łącznie z pozostałymi kronikami wschodnimi E. Żagiella). Ciekawe, że o ile Lwów występował głównie w artykułach politycznych, o tyle Wilno jako miejsce uświęcone przeszłością kulturowych związków polsko-litewskich. Najpełniej ten punkt widzenia reprezentują Miłosz i Venclova w głośnym *Dialogu o Wilnie*, z którego można przeciwstawić dwa fragmenty. Według Miłosza Wilno zajmuje specjalne miejsce w mitografii Kresów, jest zarazem osobistym wspomnieniem „utraconego losu”:

ni to Polska, ni to nie Polska, ni to Litwa, ni to nie Litwa, ni to prowincja, ni to stolica, choć przede wszystkim prowincja. I oczywiście Wilno, jak widzę z perspektywy, było dziwaczne, miasto pomieszanych zachodzących na siebie stref. Jak Triest albo Czerniowce³¹.

²⁹ J. Łobodowski, *Dwie antologie*, „K” 1960, nr 6/152, s. 132–140; *Kijów o Antologii*, „K” 1962, nr 5/175, s. 117–119.

³⁰ Por. J. Łobodowski, *W stulecie Łesi Ukrainki*, „K” 1971, nr 6/285, s. 114–121; *Taras Szewczenko 1814–1961*, „K” 1964, nr 7/201–8/202, s. 201–206; *Ukraińska literatura emigracyjna*, „K” 1952, nr 4/54, s. 46–60; *Młody las na obczyźnie*, „K” 1959, nr 6/80, s. 29–49. Rolę Łobodowskiego w „Kulturze” wyjaśnia monografia L. Siryka, J. Święcha, *Józef Łobodowski — rzecznik dialogu polsko-ukraińskiego*, Lublin 2000, a także J. Giedroycia, J. Łobodowskiego *Listy 1948–1988*, Warszawa 2023.

³¹ Cz. Miłosz, T. Venclova, *Dialog o Wilnie*, „K” 1979, nr 1/376–2/377, s. 6.

Według Venclovy:

Dla Polaków Wilno było ośrodkiem kulturalnym na Kresach, ważnym, ale przecież prowincjonalnym. Dla Litwinów to symbol ciągłości oraz tożsamości historycznej, coś w rodzaju Jerozolimy. [...] Bo Litwa bez Wilna jest państwem efemerydą, a z Wilnem zdobywa całą swoją przeszłość i całą historyczną odpowiedzialność³².

Trudno uznać „Dialog” za rekompensatę tematyki stricte kulturalnej, zajmującej zaledwie ok. 20% w zbiorze publicystyki litewskiej, ale na pewno odegrał on dużą rolę w kontekście analiz historycznych, te zaś dotyczyły problemów świadomości narodowej Litwinów w opozycji do Polski³³. Inne tempo charakteryzuje także „Kroniki litewskie” obecne na łamach „Kultury” od 1974 roku. Ich twórca E. Žagiell pisał m.in. o trudnościach w pozyskiwaniu informacji i uśpieniu narodu w litewskiej SRR, epizodycznych przejawach demokratyzacji życia. Cennym źródłem okazała się dopiero „Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie” wydawana od 1972 roku w obiegu pozacenzuralnym. Za pośrednictwem „Kroniki...” do zachodniej opinii publicznej docierały informacje o rusyfikacji, represjach rosyjskich, procesach nauczycieli i etnografów, powstawaniu kółek samokształcenia, wzrastającym poczuciu odrębności narodowej i pielęgnowaniu zabytków kultury materialnej. Czasopismo to było często cytowane przez E. Žagiella i autorów zajmujących się problematyką litewską.

Omówienie wątku białoruskiego można rozpocząć słowami E. Žagiella: „Mało poświęcamy uwagi naszemu wschodniemu sąsiadowi — Sowieckiej Republice Białoruskiej. A z terenu tego wywodzą się przecież: Kościuszko, Mickiewicz, Moniuszko, Syrokomla, Traugutt, Orzeszkowa, Rodziewiczówna, prezydent Raczkiewicz”³⁴. I uzupełnić innym fragmentem, w którym Kazimierz Okulicz opisuje Białoruś jako „teren spotkania i wielowiekowego współzawodnictwa dwóch wielkich religii — katolickiej i prawosławnej — oraz dwóch kultur — polskiej i rosyjskiej”³⁵. Obie refleksje dobrze naświetlają problem nikłej obecności białoruskiego ogniwa koncepcji wschodniej. Fakt ten można wyjaśnić wielowątkowością i łączliwością publicystyki politycznej. Artykuły programowe definiujące koncepcję ULB dotyczą trzech narodów i przyszłych państw, a podobieństwo historii oraz geopolitycznego położenia po II wojnie światowej wystarczająco uzasadniają ten sposób prezentacji. Tematyka

³² Tamże, s. 31.

³³ Por. I. Hofman, *Ukraina, Litwa...*, s. 211–224. Znaczenie „Dialogu o Wilnie” podkreślił Andrzej S. Kowalczyk, otwierając tymi wypowiedziami wybór publicystyki „Kultury” zatytułowany *Kultura – Litwa. Wspólny wiek dwudziesty*, Paryż – Kraków 2019. Wybór definiuje także publicystykę z łamów „Zeszytów Historycznych”. Uporządkowanie problemów wyboru nawiązuje do propozycji zawartej w książce I. Hofman, *Ukraina, Litwa...*, i są to działy: „Wilno-Vilnius”, „Republika Litewska 1918–1940”, „Drogi do niepodległości i jej odzyskanie. Litwa po 11 marca 1990 roku”, „Krajowcy wileńscy”, „Polacy i Litwini”.

³⁴ E. Žagiell, *Białorusini*, „K” 1972, nr 6/297, s. 49 i 50.

³⁵ K. Okulicz, *Białoruś sowiecka*, „K” 1963, nr 5/187, s. 122.

kulturowa i literatura białoruska znajdują się w „Kulturze” za pomocą „Kroniki białoruskiej”. Jej autorzy, wspomniani już E. Żagiell, W. Brylewski i J. Darski, kondensowali formę kronikarską do komunikatów na temat warunków życia w BSRR, dyskryminacji religijnej, rusyfikacji (m.in. zamykania szkół, eliminacji języka białoruskiego i obyczajowości), martyrologii decydentów (szczególnie nagłośniony był los Michała Kukabaki, więźnia politycznego osadzonego za rozpowszechnianie tekstu deklaracji praw człowieka; emigracja białoruska zorganizowała w jego obronie Tydzień Narodów Ujarmionych, m.in. w USA i Australii)³⁶. Dla emigracji ważne były wszystkie informacje dotyczące stosunków narodowościowych, wprowadzenia rosyjskich nazw geograficznych, niszczenia kościołów, a także recenzje lub omówienia prasy ukazującej się w BSRR, szczególnie, że zdecydowana większość informacji docierała za pośrednictwem prasy emigracyjnej. W „Kulturze” omawiano zawartość m.in. „Zeszytów Białoruskiego Instytutu Nauki i Sztuki”, „The Journal of Byelorussian Studies”, „Dzwonnicy”, „Zważaj”, „Wialitwa”, „Bielarus”, „Bielaruski Gołos”³⁷. W latach 80. cytowano prasę białoruską, m.in. „Pałymię”, „Naszą Niwę”, „Hołas Rodzimy”, „Kontakt”. Omawiane były sylwetki i twórczość Franciska Skaryny, Janka Kupały, Władzimira Karatkiewicza, Wasilija Bykowa. Na szczególną uwagę zasługują publicystyka Sukiennickiego, oscylującego od sentymentalizmu do analiz historyczno-politologicznych³⁸. Wypowiedzi historyka nie były wolne od mitotwórstwa narodowego utrwalającego schematy Białorusi „ograbionej” z historii i kultury, ale odegrały rolę wzmacniającą i cementującą emigrację białoruską. W publicystyce kulturalnej dominowały sprawozdania z kongresów, zjazdów, jubileuszy o podobnym oddziaływaniu.

Treść „Kronik białoruskich” w latach 90. odzwierciedla ewolucję pozycji „Kultury”, która staje się czasopismem krytycznym wobec sposobów wprowadzania przemian ustrojowych i prawnych w Europie po tzw. jesieni ludów. „Kroniki” zawierają odniesienia do zagadnień politycznych (od Deklaracji o suwerenności państwowej z 1991 roku do wyborów prezydenckich w 1994 roku, wygranych przez Aleksandra Łukaszenkę). Dopiero od ok. 1995 roku pojawiły się pojedyncze reportaże z Białorusi, napisane nostalgicznie i wskrzeszające pamięć Kresów autorstwa M. Jackiewicza, S. Janowicza, J.J. Milewskiego.

Należy podkreślić widoczny spłot dwóch wątków w publicystyce i „Kronikach białoruskich”: zagadnienia kulturalne i kontakty polsko-białoruskie. W tym kontekście można podać następujące przykłady: organizację Muzeum Etnograficznego w Hajnówce, działalność Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Białymstoku, działalność Wspólnoty Kulturowej „Borrusia” i Fundacji „Pogranicze”

³⁶ W. Sukiennicki, *Za głuchym muzeum*, „K” 1979, nr 12/387, s. 78–81.

³⁷ *Kroniki białoruskie* od „K” 1994, nr 10/325 do „K” 1979, nr 1/376–2/377.

³⁸ Por. W. Sukiennicki, *Białoruskie rozbicie i legalizm*, „K” 1975, nr 3/330, s. 82–91, „K” 1975, nr 4/331, s. 95–101; *Białoruskie rozbicie – Trzecia siła*, „K” 1975, nr 5/332, s. 102–105; *Białoruskie pokłosie*, „K” 1976, nr 3/344, s. 98–102.

(ich założyciele otrzymali Nagrody „Kultury”), kształcenie studentów białoruskich w Polsce, wydawnictwa drugiego obiegu białoruskiego w Polsce³⁹, tłumaczenia literatury, w tym poezji K. Norwida, L. Staffa, B. Leśmiana i poematu *Pan Tadeusz* Mickiewicza.

Giedroyc projektował także wydanie antologii poezji białoruskiej w wyborze Łobodowskiego; wydawnictwo to nie ukazało się, ale już w 1951 roku w miesięczniku zamieszczono wiersze autorów białoruskich, takich jak: Janka Kupała, Maksim Bohdanowicz, Jakub Kołas, Włodzimierz Żyłka, Natalia Asseniowa, Maksim Tanka, Łarysa Henijusz, Władzimierz Chadyka, Masiej Siadnowa, Ałeś Saławiej⁴⁰. Swoistą klamrą zamykającą tematykę białoruską stanowiły „kroniki” z przedostatniego roku funkcjonowanie „Kultury”, w których wyraźnie występowały zagadnienia kulturalne, m.in. wystawa fotografii Jana Bułhaka, wykłady o kontaktach literackich i muzycznych Polaków i Białorusinów w XIX i XX wieku, konferencje np. „Dialog narodów i kultury X–XX wieku”, kongres białorutenistów⁴¹.

W przypadku programu zachodniego problem dyplomacji kulturalnej ma również duże znaczenie, choć ograniczone do publicystyki niemieckiej. Widoczne są paralele w realizacji koncepcji wschodniej i zachodniej w płaszczyźnie form wypowiedzi. Podstawą ich są „Kroniki niemieckie” ukazujące się na łamach „Kultury” od 1953 roku, a poprzedzone chronologicznie przez cykl „List z Niemiec” zapoczątkowany w numerze 5/43 rocznika 1951 piórem Bohdana Konaszewicza (od 1952 roku kilka „Listów...” podpisał Jerzy Prądzyński). „Kronikę niemiecką” przygotowywał „Berlińczyk” (ps. Bohdana Osadczuka). Ponadto od numeru 6/80 rocznika 1953 równoległe ukazywała się rubryka „Przegląd niemiecki”, mająca charakter dopełnienia głównego nurtu publicystyki niemieckiej, często zawierające przeglądy prozy lub recenzje, podpisane przez kilku różnych autorów. O tym, że Giedroyc przywiązywał dużą wagę do problematyki niemieckiej, świadczy także ułożenie w miesięczniku takich rubryk, jak: „Książki o Niemczech” (od 1948 roku), „Korespondencje z Niemiec”, bibliografia polonistów niemieckich (w opracowaniu Jana Kowalika ukazywały się w latach 1949–1955). Cel intensywnych zabiegów Giedroycia o osadzenie stałego korespondenta „Kultury” w Niemczech oraz stałą obecność tematyki w miesięczniku sformułował Stempowski, pisząc:

Między Niemcami i Polakami jest dziś wiele innych, aktualniejszych tematów rozmowy. Przede wszystkim wypada im poznać się i odnaleźć na nowo. [...] Znajomość Niemiec

³⁹ Por. B. Berdychowska, *O Białorusinach w Polsce*, „K” 1995, nr 4/571, s. 88–91; *O studentach białoruskich w Polsce*, „K” 1996, nr 7/586–8/587, s. 160–162; L. Szaruga, *Borrusia — redaktor Kazimierz Brakoniecki, Krasnogruda — redaktor Krzysztof Czyżewski*, „K” 1997, nr 1/592–2/593, s. 186–188; W. Wnuk, *Wielkie miasto Białystok*, „K” 1998, nr 9/612, s. 104–113.

⁴⁰ Por. „K” 1951, nr 7/45–8/46, s. 75–88.

⁴¹ Por. *Kronika białoruska*, „K” 1999, nr 3/618, s. 88–89, „K” 1999, nr 4/619, s. 106–107, „K” 1999, nr 5/620, s. 118, „K” 1999, nr 7/622–8/623, s. 152, „K” 1999, nr 10/625, s. 121.

współczesnych w świecie zewnętrznym jest dziś niedostateczna, nieodpowiadająca wcale ani ich roli w Europie, ani wadze zagadnień z nimi związanych. Dla większości Polaków Niemcy Zachodnie są obecnie zamknięte. Dla emigrantów dokładne poznanie nowych Niemiec, znalezienie u nich przyszłych przyjaciół i rozpoznanie zjawisk zwróconych ku przyszłości wydaje mi się ważnym i dostępnym zadaniem⁴².

Poświęcony tematyce politycznej i społecznej „Przegląd niemiecki”, redagowany przez Stefana W. Kozłowskiego, można nazwać zbiorem niejednorodnych informacji wymagających komentarzy. „Przegląd...” był podporządkowany zadaniom nakreślonym przez Stempowskiego — odbiorców informacji stanowili Polacy (emigracja i kraj, przy założeniu pewnego przenikania wydawnictw Instytutu Literackiego) szczególnie zainteresowani kwestią stałości granicy polsko-niemieckiej. Jednocześnie pamięć II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej niemal uniemożliwiała dialog czy prognozowanie porozumienia. Podobnie więc jak w przypadku koncepcji ULB Giedroyc uznał, że publicystyka kulturalna może być sprawnym narzędziem przełamywania lęków, stereotypów, mitów. Tylko w latach 1962–1969 w „Kulturze” ukazało się 20 recenzji książek historycznych i powieści m.in. autorstwa Güntera Grassa, Hansa Webera Richtera, Siegfrieda Lenza, Gotholda Rhode, Karla Dedeciusa⁴³. W innym wymiarze, ale dostrzec trzeba blok publicystyki poświęconej „Listowi biskupów polskich do biskupów niemieckich” w tomie *Dialog polsko-niemiecki w świetle dokumentów kościelnych*, wydanym w 1966 roku. „Przegląd” w opracowaniu Kozłowskiego ukazywał się do 1973 roku, ustępując później miejsca regularnej „Kronice niemieckiej”, którą redagował do czerwca 1989 roku Andrzej Chilecki. Depeszowy styl „Kroniki...” wynikał z potrzeby zamieszczenia możliwie całego spektrum problemów, bez komentarzy i hierarchii, stąd w odcinkach sąsiadowały informacje polityczne, ekonomiczne, społeczne, dane statystyczne, sygnały prasowe itd. Chilecki akcentował w nich pragmatyczne „przełożenia” wielkiej polityki na codzienność Niemiec (zgodnie z założeniami Giedroycia). W latach 70. „Kronikę...” Chileckiego można nazwać „dużym afiszem przedsięwzięć kulturalnych”⁴⁴; jej charakter zmieniał się zgodnie z ewolucją treści programowych miesięcznika. Wartość dokumentalną posiadają omówienia tzw. dyskusji Lindenfelskich (pokłosie konferencji organizowanych od 1964 roku w Lindenfels poświęconych historii i teraźniejszości Europy Wschodniej i Środkowej przez pryzmat sąsiedztwa z Niemcami), recenzje książek, sprawozdań z działalności Towarzystwa Polsko-Niemieckiego

⁴² P. Hostowiec, *List w sprawach niemieckich*, „K” 1951, nr 2/40–3/41, s. 12.

⁴³ Por. K. Jeleński, *Bęben między Polską a Niemcami*, „K” 1962, nr 1/171–2/172, s. 108–112; T. Nowakowski, *Rzut oka na Niemców*, „K” 1963, nr 7/189–8/190, s. 44–50; „K” 1963, nr 9/191, s. 36–40; O. Szerer, *Antologia do czytania*, „K” 1968, nr 5/247, s. 80–82; J. Mackiewicz, *O historii Polski prof. Rhodogo*, „K” 1966, nr 4/222, s. 142–146; S. Bór-Tylingo, *Duże znaczenie Malej historii*, „K” 1966, nr 9/227, s. 137–145.

⁴⁴ Por. I. Hofman, *Polska, Niemcy...*, s. 220.

(założonego w 1974 roku w Monachium) i Deutsches Polen Institut⁴⁵. Ponadto w „Kulturze” opublikowano tekst wystąpienia L. Kołakowskiego „Wychowanie do nienawiści, wychowanie do godności” z okazji przyznania Nagrody Pokojowej Księgarzy Niemieckich⁴⁶.

Następna dekada aktywności kulturowej i naukowej w obszarze porozumienia polsko-niemieckiego miała również bardzo dobrą prezentację. Chilecki detalicznie rejestrował wydarzenia związane z obecnością emigrantów osiedlających się w Niemczech po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego. Obok „Kronik...” pisali najczęściej m.in. Leszek Szaruga, Kamila Chylińska, Grzegorz Ziętkiewicz, Andrzej Więckowski, którzy starali się przybliżyć sylwetki i twórczość pisarzy, malarzy, ludzi teatru. Wydaje się, że wówczas nastąpiła zmiana pozycji na korzyść opisów polskiej kultury odnajdującej swoje miejsce w Niemczech⁴⁷. Na łamach „Kultury” zapowiedziano także debiut miesięcznika „Archipelag” wydawanego w latach 1983–1987 we współpracy różnych pokoleń emigrantów⁴⁸. W ostatnich latach funkcjonowania „Kultury” nadal ukazywała się „Kronika...” (od 1992 roku redagowana przez Andrzeja Stacha), wówczas konstruowana w taki sposób, aby możliwie wszechstronnie zobrazować przebieg i skutki procesów zjednoczonych Niemiec. Częstość stały się problemy mniejszości niemieckiej w Polsce, o czym pisali m.in. B. Berdychowska i Basil Kerski. Działalność fundacji, towarzystw polsko-niemieckich, wydawnictw spowodowała wzrost liczby materiałów o charakterze sprawozdań lub recenzji. W „Kronice...” wydzielono specjalny segment rejestrujący przejawy polsko-niemieckiej wymiany kulturowej. Łącznie w latach 1991–2000 ukazały się omówienia blisko 50 książek autorów polskich i niemieckich poświęconych tzw. Ziemiom Zachodnim, wypędzeniom niemieckiej ludności cywilnej, problemom ludności nasiedlanej ze Wschodu. Zburzenie muru berlińskiego symbolicznie uruchomiło erupcję tej tematyki, dotąd nieobecnej lub źle widzianej, podobnie jak literatura kresowa. Wspomnienia, reportaże, autobiografie wypełniły ramy reprezentatywnego wyboru Szarugi *Utracone pejzaże w literaturze niemieckiej* („K” 1994, nr 9/564).

W „Kulturze” przedstawiono także wizytówki czasopism ważnych dla porozumienia polsko-niemieckiego, m.in. „Dekady literackiej”, „Wiru”, „Magazynu

⁴⁵ Por. S. Swianiewicz, *Idea wspólnoty środkowoeuropejskiej*, „K” 1977, nr 7/358–8/359, s. 168–176; J. Pomorska, *Niemiecka książka o Polsce*, „K” 1970, nr 10/277, s. 37–40; L. Rheinisch, *Dwa razy Niemcy i Polska*, „K” 1974, nr 7/320–8/321, s. 181–182; A. Chilecki, *Herbata w Monachium*, „K” 1979, nr 9/384, s. 103–106; W. Wirpsza, *Rozmowa z Karolem Dedeciumem*, „K” 1979, nr 380, s. 116–118.

⁴⁶ Por. L. Kołakowski, *Wychowanie do nienawiści, wychowanie do godności*, „K” 1977, nr 12/363, s. 3–10. W przemówieniu tym, filozof apelował o „wznowienie przestrzeni kulturalnej Europy Środkowej” jako miejsca sprzyjającego wyjaśnianiu problemów i zasłóci historycznych.

⁴⁷ Por. A. K., *Polski teatr w Niemczech*, „K” 1983, nr 4/427, s. 66; L. S., *Polski Berlin*, „K” 1989, nr 7/502–8/503, s. 101.

⁴⁸ W. Odojewski, *Berliński Archipelag*, „K” 1986, nr 10/469, s. 75.

Polsko-Niemieckiego Dialog”, „Kuriera Berlińskiego”, „Słowa”, „Przeglądu Politycznego”, „Polityki”, „Tygodnika Powszechnego”, „Res Publicae”. W 1990 roku Giedroyc otrzymał Nagrodę Bawarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W laudacji wyeksponowano znaczenie kultury i „Kultury” dla „duchowego przetrwania narodu polskiego” oraz efekty długotrwałej swoistej edukacji przeciwko uprzedzeniom, stereotypom i resentymentom.

Tematyka kulturalna odegrała dużą rolę w kształtowaniu relacji Polski z sąsiadami. Częstotliwość tematu oraz różnorodność form wypowiedzi (kroniki, przeglądy, przekłady, specjalne numery w językach narodowych) potwierdzają tezy o przekonaniach Giedroycia odnośnie do możliwości oddziaływania przez słowo. Paradoksalnie ograniczenie to stało się siłą „Kultury”, interpretowanej w kategoriach medioznawczych i politologicznych. W wielu wypowiedziach Redaktor podkreślał, że „przyszłość Polski jest bez wątpienia uzależniona w olbrzymiej mierze od przekreślenia przez dzisiejsze i nadchodzące pokolenia antagonizmów dzielących nas od narodów mieszkających na wschód od Bugu”⁴⁹. Tę myśl rozciągał także, choć w innym kontekście, na Niemców. Przewycięzać antagonizmy mógł za pomocą publicystyki i literatury (oprócz łamów „Kultury”, będącej podstawą wydawnictw Instytutu Literackiego), słusznie zakładając, że ten wymiar jest bardziej przekonujący dla czytelników. Można powiedzieć, że pogląd ten łączył Giedroycia i Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który kierując Rozgłośnią Polską Radia Wolna Europa (1951–1976), uwzględniał w szerokim zakresie w programie audycje kulturalne i literackie. Odnosząc się do założeń badawczych artykułu, można stwierdzić, że publicystyka kulturalna i literatura stanowiły ważny komponent programów politycznych i społecznych wypracowanych w kręgu „Kultury”. Tematyka ta była więcej niż uzupełnieniem artykułów programowych; interesowała i przyciągała czytelników poszukujących znaków tożsamości na obczyznach, interesujących się historią, pielęgnujących język ojczysty. Kroniki narodowe i przekłady odegrały ważną rolę w perspektywie scalania emigracji z Europy Środkowej i Wschodniej. Publicystyka kulturalna pomagała zrozumieć aspiracje narodowe sąsiadów i niwelować negatywne emocje wynikające z pamięci II wojny światowej.

Giedroyc miał świadomość, że oddziaływanie nie jest tożsame z docieraniem do odbiorcy emigracyjnego i krajowego, ale kalkulował opłacalność kronik i publicystyki kulturalnej w realizacji koncepcji politycznych. Poczynając od lat 80. publikował także biogramy, wspomnienia i reportaże mające walory skracania dystansu i kurczenia czasu, pokazujące ciągłość historii, a zarazem wytyczające perspektywy porozumienia. Poznanie Innych (sąsiadów) przez kulturę i dzięki literaturze prawdopodobnie przyczyniło się do wykształcenia odpowiedzialnego stanowiska wobec przemian w Europie: nie przedmurza, ale pomostu. Giedroyc mówił o tym następująco: „Takiej koniunktury jak teraz nie mieliśmy od wielu wieków. [...] Jesteśmy

⁴⁹ Por. T. Nowakowski, „K” 1990, nr 3/510, s. 140.

pomostem między Wschodem a Zachodem. I ciągle o tym zapominamy [...], że należąc do Europy, mamy ogromną rolę do odegrania na Wschodzie”⁵⁰. Należy podkreślić, że w wizjach Giedroycia stanowisko to było wolne od megalomanii i poczucia wyższości. Dostrzegał to m.in. Osadczyk, pisząc:

Tu, w *Kulturze*, znalazłem to, o co walczyłem w rozmowach z moimi polskimi rówieśnikami w czasie wojny i po wojnie. O śmiałość nowych propozycji, o przewyżnianie wiekowych i niedawnych uprzedzeń, o rozumienie naszych wspólnych interesów i konieczności w imię wspólnej wolności⁵¹.

Bibliografia (w wyborze)

- Berdychowska B., Hnatiuk O., *Bunt pokolenia. Rozmowy z intelektualistami ukraińskimi*, Lublin 2000.
- Friszke A., Machcewicz P., Habielski R., *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. 1–3, Warszawa 1999.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. i posł. K. Pomian, Warszawa 1994.
- Giedroyc J., Łobodowski J., *Listy 1948–1988*, Warszawa 2023.
- Habielski R., *Dokąd nam iść wypada? Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.
- Hofman I., Górka E., Maguś J., Pataj M., *Publicystyka Leopolda Ungera. W kierunku dziennikarstwa poważnego*, Toruń – Paryż 2018.
- Hofman I. *Piszący niepiszący Redaktor*, [w:] tejsze, *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2004.
- Hofman I., Unger L., *Teczki Giedroycia*, Lublin – Paryż 2010.
- Hofman I., *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury”*, Lublin 2009.
- Hofman I., *Zjednoczona Europa o publicystyce paryskiej „Kultury”*, Lublin 2021.
- Hofman I., *Kierunki badań spuścizny Jerzego Giedroycia — perspektywa interdyscyplinarna*, „Res Historica” 2021, nr 52.
- Hofman I., *Kultura w programach Jerzego Giedroycia*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2021, t. 13 (49), nr 1, s. 11–29.
- Kosman M., *Jerzy Giedroyc — człowiek instytucja*, [w:] *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*, red. M. Kosman, t. 2, Poznań 2001.
- Kowalczyk A.S., *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999.
- „Kultura” i jej odbiór w Polsce, pod red. I. Hofman, Toruń – Paryż 2017.

⁵⁰ J. Giedroyc, *Program 5 PR, 16 listopada 1992*, archiwum osobiste Giedroycia w dyspozycji autorki.

⁵¹ B. Osadczyk, *Wyznania i zeznania ukraińskiego polonofila*, „K” 1977, nr 7/358–8/359, s. 206.

- Mencwel A., *Studium sukcesu (1): program „Kultury” 1946–1956*, „Twórczość” 1996, nr 10/611.
- Mitzner P., *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”* (t. 1), „Kultura” i emigracja rosyjska (t. 2), Paryż – Kraków 2016.
- Pomian G., *Emigracja i emigranci*, [w:] „Kultura” i jej krąg 1946–1986: katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego, Lublin 1995.
- Siryk L., Święch J., *Józef Łobodowski — rzecznik dialogu polsko-ukraińskiego*, Lublin 2000.
- Supruniuk M.A., *Uporządkować wspomnienia*, Toruń 2011 (seria: „Archiwum emigracji”, t. 38).
- Święch J., *Literatura i polityka*, [w:] *Jerzy Giedroyc. Doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, Lublin 2000.
- Żebrowski M., *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.